

[Julia Rzemek](#) , [Monika Hrycko-Skowron](#) , [Robert Horbaczewski](#)

Gminy płacą wysokie odszkodowania za wypadki

publikacja: 20.09.2014



Gminy płacą wysokie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki

Foto: Fotorzepa, MW Michał Walczak

Sądy przyznają wysokie odszkodowania za wypadki na wycieczce, basenie, zimowisku czy w szkole.

Gminy płacą coraz wyższe odszkodowania i zadośćuczynienia za szkody wynikłe z zaniedbań funkcjonariuszy lub podległych im instytucji. Rzadko które samorządy decydują się jednak na wykupienie polisy OC.

Kosztowny brak polisy

– Majowy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie zdemolował finanse gminy. Przesunięcia w budżecie niewiele pomogły – mówi Mirosław Szczepańczyk, sekretarz Niegowy w woj. śląskim.

Aby znaleźć pieniądze na zapłatę ponad 1,3 mln zł zadośćuczynienia, gmina wzięła 942 tys. zł kredytu. Będzie go spłacać przez dziesięć lat.

Prawo nie pozwala nam zaciągnąć kredytu na wypłatę odszkodowania. Aby wykonać wyrok, musieliśmy sięgnąć po pieniądze przeznaczone na wkład własny do inwestycji. Zadużymy się na inwestycje – mówi Szczepańczyk. Gmina musiała zapłacić wysokie odszkodowanie za zaniedbania na wycieczce szkolnej w 2003 r. w Pieniny. Podczas spływu Dunajcem jedna z łodzi wywróciła się i uczniowie wpadli do wody. Jeden utonął, inny, Mateusz W., wskutek długiego przebywania pod wodą doznał niedotlenienia mózgu. Dziś jest niepełnosprawny. Okazało się, że flisak był pijany. Przesiedział w więzieniu 2,5 roku. Proces cywilny wykazał, że do wypadku przyczyniła się beztroska nauczycieli. Sąd wytknął, że przed spływem nie ocenili stanu łodzi, nie dopilnowali, aby był na niej sprzęt ratowniczy (choć wiedzieli, że większość uczniów nie umie pływać), dopuścili do przekroczenia ładowności. Wprawdzie zaniedbania nie były bezpośrednią przyczyną wypadku, ale wydłużyły akcję ratowniczą. **Po kilku latach procesu sąd nakazał gminie, która jest organem prowadzącym szkołę, zapłacić Mateuszowi W. 1,3 mln zł odszkodowania i zadośćuczynienia, z czego 690 tys. zł to kwota główna, a reszta odsetki i koszty procesu.**

Kiedy rodzina chłopca wystąpiła z roszczeniem, nie było nawet wiadomo, czy gmina była ubezpieczona i gdzie. Pisaliśmy do towarzystw, ale bezskutecznie. Albo rzeczywiście nie miały żadnych dokumentów, albo nie chciały się przyznać – mówi Mirosław Szczepańczyk. *Gminy wolą zaciągać kredyty, niż wykupić polisę OC. Jest dla nich za droga...*

Przez wrzątek i ognisko

Ponad 800 tys. zł musiała wyłożyć Kobylnica w woj. pomorskim. To odszkodowanie dla dziecka, które zostało poparzone w 2010 r. podczas śniadania na zimowisku, gdy opiekunka rozlewała herbatę. Wrzątek rozlał się na ręce, brzuch i nogi sześciolatki. Wypoczynek organizowało lokalne stowarzyszenie Wiejskie Klimaty, w ramach działań zleconych przez gminę. Stowarzyszenie nie miało wykupionej polisy ubezpieczeniowej. Całość zasądzonego odszkodowania i zadośćuczynienia spadła na barki gminy. Ponadto będzie wypłacać dziewczynce **co miesiąc 1,4 tys. zł renty**. Głęboko do budżetu zmuszona była sięgnąć także gmina Poraj w woj. śląskim.

[...]

Kilka tygodni temu Kłoda Dębowa w woj. lubelskim wypłaciła **ponad 100 tys. zł rodzicom dziewczynki, która wpadła do niewygaszonego ogniska na terenie szkoły**. Dozorca wypalał w nim śmieci. – Dla nas i 100 tys. zł to dużo – mówi Beata Greś, skarbnik gminy Kłoda Dębowa. Jan Plutowski, wicewójt Kobylnicy, uważa, że coraz częściej gminy będą stawać przed sądem za szkody na osobach, bo ich odpowiedzialność rośnie wraz z liczbą zadań. [...]

Z winy organu

Podstawą odpowiedzialności gminy są przepisy ogólne kodeksu cywilnego (art. 416 – naprawienie szkody wyrządzonej z winy organu), ale i przepisy ustawy o samorządzie gminnym, drogach publicznych, o kulturze fizycznej. Piętą achillesową samorządów jest jednak oświata. **Z przepisów ustawy o systemie oświaty wynika, że to organ prowadzący szkołę odpowiada za bezpieczne warunki nauki. Gminy prowadzą zaś żłobki, przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazjalne i ponadgimnazjalne.** Co do zasady odpowiadają za zaniedbania, do których może dojść na terenie tych placówek. Na przykład Pasłęk w woj. warmińsko-mazurskim **musiał zapłacić 20 tys. zł czteroletniej dziewczynce, która złamała rękę na zjeżdżalni w przedszkolu.**

Księżpol w woj. lubelskim wyasygnował **70 tys. zł na odszkodowanie dla dziewczynki, którą trafiła w oko kulka wystrzelona przez ucznia z tzw. pukawki**. Sąd uznał, że nauczyciele nie dopełnili opieki nad uczniami przebywającymi na korytarzu w przerwie lekcyjnej. Kleszczów w woj. śląskim zapłacił 60 tys. zł odszkodowania byłemu uczniowi zespołu szkół **ponadgimnazjalnych, który w internacie spadł z poręczy**. *Podstawę odpowiedzialności gmin za wypadki daje art. 416 kodeksu cywilnego*

Uczą się na błędach

Przed sądami toczy się kilkadziesiąt spraw, w których pozwane są gminy. **700 tys. zł domaga się od Koszęcina (woj. śląskie) gimnazjalista, który na sali gimnastycznej przewrócił się i uderzył głową w podłogę. Doznał ciężkiego urazu mózgu. Jest sparaliżowany. – Nie mamy żadnego ubezpieczenia OC od takich zdarzeń. Ubezpieczamy jedynie komputery od spalenia, kradzieży czy zniszczenia – mówi Róża Kościółek, skarbnik Koszęcina.**

Nieliczne gminy wykupują ubezpieczenia OC (zazwyczaj z sumą gwarancyjną do kilku tysięcy złotych) lub rozszerzają polisy o kolejne ryzyka. Zazwyczaj te, które się procesują lub przegrały procesy. [...]